

# Beata Lerach, Nie odlecimy do ciep

Idzie zima a ja si&#281; nie cies&#281;,  
B&#281;dzie bia&#322;o i zimno a&#380; strach.  
P&#281;ki co jeszcze ciep&#322;a jest jesie&#324;,  
Lecz odchodzi, ju&#380; prawie w drzwiach.  
B&#281;dzie cicho i pusto w Dar&#322;owie,  
Nie za&#263;wierka ci wr&#281;bel ni szpak.  
Wi&#281;c mi smutno tak jako&#347;,, albowiem  
Jedno jest pewne &#380;e ni tak ni siak.  
Nie odlecimy do ciep&#322;yh kraj&#281;w,  
Cho&#263;by nad Nil lub do Acapulco,  
&#379;eby gdzie&#347; tak powiedzmy w maju,  
Wr&#281;ci&#263; pierwsz&#261; wiosenn&#261; jask&#281;,  
Nie odlecimy do ciep&#322;yh kraj&#281;w,  
Jak pierwsza lepsza w&#281;drowna pliszka,  
Do bambusowych zaro&#347;li, cytrynowych gaj&#281;w,  
Gdzie tubylcy ta&#324;cz&#261; bluesa przy ogniskach.  
Ju&#380; si&#281; szronem pokry&#322;y szuwary,  
Tylko patrze&#263; a &#347;nieg spadnie z nieba.  
Odlecia&#322;y komary, wygin&#281;&#322;y bociany  
I zimow&#261; sutann&#281; wdzia&#322; pleban.  
Wnet si&#281; zacz&#261;niemi&#322;e zamiecie,  
Go&#322;oledzie i problem zasp.  
Czas najwy&#380;szy by&#322;oby odlecie&#263;,,  
Ej najwy&#380;szy by&#322;by ju&#380; czas.  
Nie odlecimy do ciep&#322;yh kraj&#281;w,  
Cho&#263;by nad Nil lub do Acapulco,  
&#379;eby gdzie&#347; tak powiedzmy w maju,  
Wr&#281;ci&#263; pierwsz&#261; wiosenn&#261; jask&#281;,  
Nie odlecimy do ciep&#322;yh kraj&#281;w,  
Jak pierwsza lepsza w&#281;drowna pliszka,  
Do bambusowych zaro&#347;li, cytrynowych gaj&#281;w,  
Gdzie tubylcy ta&#324;cz&#261; bluesa przy ogniskach.  
Przejdzie zima i &#347;niegi stopniej&#261;,,  
A wi&#281;c znowu roztopy i grypa,  
Rzeszowszczyzn&#281; powodzie pewnie znowu zalej&#261;,,  
Ej powodzi si&#281; ludziom w Ustrzykach.  
Ciep&#322;e palta do szafy czas schowa&#263;,,  
Pewnie znowu zal&#281;gn&#261; si&#281; mole,  
Doczeka&#322;e&#347; si&#281; wiosny i zaczynasz &#380;a&#322;owa  
Ja to wszystko serdecznie  
Nie odlecimy do ciep&#322;yh kraj&#281;w,  
Cho&#263;by nad Nil lub do Acapulco,  
&#379;eby gdzie&#347; tak powiedzmy w maju,  
Wr&#281;ci&#263; pierwsz&#261; wiosenn&#261; jask&#281;,  
Nie odlecimy do ciep&#322;yh kraj&#281;w,  
Jak pierwsza lepsza w&#281;drowna pliszka,  
Do bambusowych zaro&#347;li, cytrynowych gaj&#281;w,  
Gdzie tubylcy ta&#324;cz&#261; bluesa przy ogniskach